Nr. 60. **Dnia 16 Marca 1872 r.** Sobota. **Dnia 4 (16) Marca 1872 r.**

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w Warszawie rocznie **rs. 4 kop.** 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, **kwartalnie** rs. 1 **kop.** 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś. Cyrjaka Djakona.
Niedz: *Biała.* Gertrudy P.
Poniedz: Ś. Gabrjela Archanioła.
Wtorek: Ś. Józefa Oblubieńca N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 15.
Zachód „ „ 6 „ 4.

Długość dnia godzin 11 minut 49
Przybyło „ „ 4 „ 11

Adres Redakcji „Kurjera Warsz“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Środa: ŚŚ: Eufemji P. i Archipa W.
Czwartek: Ś-go Benedykta Opata.
Piątek: *N. M. P. Bolesnej* i Ś-go Pawła B.
Sobota: Ś. Katarzyny Kr. Szwedz.

OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski“ w kwartale drugim r. 1872 wychodzić będzie jak dotąd.

Prenumerata w Warszawie wynosi:

rocznie	rs. 4	kop. 80.
półrocznie	„ 2	„ 40.
kwartalnie	„ 1	„ 20.
miesięcznie		kop. 40.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie prenumerata wynosi:

Za 3 miesiące:

Kurjer Warszawski..........	rs. 1	kop 20
Za przesyłkę pocztową.......	—	„ 24.
Za przepaski i expedycję.....	—	„ 56
Razem	rs. 2	kop. —

Za 6 miesięcy:

Kurjer Warszawski..........	rs. 2	kop. 40
Za przesyłkę pocztową.......	—	„ 48.
Za przepaski i expedycję.....	1	„ 12.
Razem	rs. 4	kop. —

Za 12 miesięcy:

Kurjer Warszawski..........	rs. 4	kop. 80.
Za przesyłkę pocztową.......	—	„ 96.
Za przepaski i expedycję.....	2	„ 24
Razem	rs. 8	kop. —

Stosownie do obowiązujących przepisów pocztowych przedpłata na pisma perjodyczne na żadnej stacji pocztowej przyjmowaną nie będzie, raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe wprost do Redakcji „Kurjera“ adressować, załączając należność stosownie do powyższego obliczenia:

kwartalnie rs. 2,
półrocznie rs. 4,
rocznie . . rs. 8.

W końcu Redakcja ma honor upraszać Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adressu, pod jakim „Kurjer Warszawski“ ma być wysyłany.

Najwyższy Ukaz do Komitetu Ministrów.

Członkowi rady państwa, Naszemu jenerał-adjutantowi, jenerałowi piechoty Ignatjewowi I-mu, Najmiłościwiej rozkazujemy być prezesem komitetu ministrów, z pozostawieniem prezesem komisji próśb i w innych jego godnościach i obecnie zajmowanych urzędach.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER.“

St.-Petersburg,
26 lutego 1872 roku. (D. W.)

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonaw. za Nr 62 wydanym zamieszczono:* Rachmil Zins, mieszkaniec m. Warszawy, przygotował aparat posługiwać mający do bezpiecznego utrzymywania w onym płynów palnych. Wyznaczona przez Magistrat delegacja techniczna, zaopinjowała, że aparat wspomniony przy zachowaniu należy tej ostróżności i położonej przez wynalazcę umiarkowanej ceny za takowy, przedstawia dla handlujących istotną wygodę, pod względem bezpiecznego przechowywania płynów palnych. Oznajmiając o tem Policji dla wiadomości, nadmieniam, że Zynsowi udzielone zostało pozwolenie na wyrabianie powyższych aparatów bez prawa jednakże na przywilej, lecz jedynie z możnością rekomendowania handlującym, ażeby ze względu na użyteczność i nizką cenę korzystali z tego aparatu.

(G. Polic)

...wierzyli w jakąś fatalność rzuca... wyroki na sprawy ludzkie, musielibyśmy przyznać, że salka Towarzystwa Dobroczynności, nie ma szczęścia do prelegentów. O ile bowiem zasięgnąć możemy pamięcią, bardzo mało jasnych promieni wiedzy spłynęło z ustawionej w tej sali katedry do dusz słuchaczów, ale zato białe jej ściany odbijały często echa niedokończonych studjów, pseudo-poważnych poglądów, i fantastyczno-wodnistych deklamacji.

Cieszylibyśmy się szczerze, gdyby wczorajszy odczyt pana Grajnerta należał do rzadkich w tym względzie wyjątków. Z jakąż łatwością, mając przed sobą myśl wyraźnie sformułowaną, systematycznie przeprowadzoną, śledzilibyśmy za jej pochodem i zaznaczali zdobyte rezultaty. A tymczasem przychodzi nam siadać do pisania z zmęczoną głową i spełniać przykry obowiązek wypowiedzenia publicznie prawdy naszych myśli i wrażeń.

P. Grajnert zna dobrze świat podaniowy,— o którym mówić przedsięwziął. Jeżeli używamy wyrazu „zna“ dla określenia podmiotowej wartości pomieszczonej w odczycie wczorajszym treści, nie mamy wcale na myśli wiedzy dorosłej już do ogólnej syntezy, ogarniającej jednym krytycznym poglądem całość i porządkującej wszystkie części i cząsteczki. Znajomość wykazana przez wczorajszego prelegenta, ograniczyła się do nagromadzenia mnóstwa luźnych wiadomości z tego właśnie światą legend i tradycji starożytnych i nowożytnych.

Odczyt rozpoczął się od postawienia zasady, że w podaniach i legendach każdy naród składa poglądy swoje jużto na pierwotną przyczynę bytu, już na zjawiska natury i stosunek jej do życia. Pierwotna wyobraźnia ludu widzi wszystko w nadprzyrodzonych barwach, a idee swoje wyraża w tajemniczym kształcie allegorji.

Dodawszy następnie, że te podania, acz błędne często i niedorzeczne, są skarbnicą narodowego ducha, przeszedł do snucia obrazów, mających nieuzasadnioną pretensję odtwarzania przeszłości.

Nieuzasadnioną, powtarzamy, gdyż tysiące szczegółów z mitologji i poezji ludowej różnych epok i narodów, nie powiązanych żadną myślą przewodnią, niespojonych cementem krytyczno - porównawczego poglądu, może wprawdzie dobrze świadczyć o erudycji autora, ale dla słuchaczów stanowić będzie zawsze bezkształtną mozaikę, jaskrawą grę kolorów i nic więcej. Same opowiadania baśni, nie wystarczają dziś na zapełnienie odczytu publicznego.

Trudno sobie wyobrazić cały ten ogrom wiadomości, jaki p. Grajnert uznał za stosowne pomieścić w ramach dość wprawdzie długiej, bo przeszło dwie godzin trwającej prelekcji. Indyjska Trimurta z miljonami wcieleń pojedyńczych bóstw, Perski Ormuzd i Ariman, opis etnograficzny doliny Gangesu, tajemnice Eleuzyńskie, próby czterech żywiołów, czciciele ognia, historja o złotem jaju Indjan, mitologja Grenlandczyków, Prometeusz i Pandora, Pelazgowie opis obyczajów wszystkich po kolei barbarzyńców, którzy zdobyli państwo Rzymskie, bitwy i wyprawy, legendy o świętych pańskich—wszystko to przesuwało się i niknęło przed słuchaczami, jak w kalejdoskopie. O stosunku podań do poezji, dowiedzieliśmy się tylko tyle, że Homer osnuł swoją Iliadę na legendach greckich, Dante Boską komedję na średniowiecznych, podobnie jak Szekspir swe dramaty, oraz, że wszyscy geniusze poezji karmili swą fantazję na tym bujnym gruncie. Prelegent potrącił również kilkakrotnie o myśl ogólniejszą, pochodzenia wszystkich ludów od jednego wspólnego szczepu, — ale tezy tej krytycznie nie uzasadnił i w szczegółach nie przeprowadził. Kilka zestawień pomiędzy legendami, rzuconych dorywczo, — niczego, zdaniem naszem nie dowodziło, a niektóre porównania były całkiem niefortunne. Do tych ostatnich zaliczamy np. wywodzenie obchodu naszego święconego, od mythu Indyjskiego o jaju złotem, zawieszonem w przestrzeni i wyobrażającem wszechświat.

Oceniamy dobre chęci p. Grajnerta, ale na samych dobrych chęciach, żadna działalność publiczna ostać się nie może. Publiczność nasza w roku bieżącym, zaczęła ujawniać pociesząją skłonność ku słuchaniu prelekcji popularnych; dowiodła tego i licznem zebraniem się wczoraj. Zapał taki należy podniecać, ale nie ostudzać.

P. Grajnert zapowiedział jeszcze jeden swój odczyt, w którym ma bliżej zapoznać publiczność ze światem legendowym słowiańskim. Miejmy nadzieję, że ten przedmiot, tak żywo nas obchodzący, będzie opracowany sumienniej, rozebrany głębiej; że prelegent nie ograniczy się na suchem cytowaniu, ale będzie odtwarzał z baśni i podań, obyczaje i życie ludów słowiańskich, całość poglądów poetycznych i filozoficznych tam zawartych i stopniowy tychże rozwój w różnych epokach kultury. Jeżeli nadzieja ta urzeczywistnioną zostanie, przyklaśniemy serdecznie i ochoczo.

Wiadomości miejscowe.

═ Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się dla nas prawnie wiosna. Przyjęto bowiem jako granicę zimy, uważać takie dwa dni których średnia temperatura, wzięta rozumie się z jak największej liczby lat równa się zeru. Dla Warszawy jednym takiem dniem jest 1 grudnia, a drugim 16 marca. Dziś więc mamy ostatni dzień zimy, jutro zaś należy już do wiosny. Kalendarzowa albo raczej astronomiczna wiosna zaczyna się dopiero 21 marca, to jest w przyszły czwartek, ale ta nie zostaje w żadnym związku z rzeczywistą wiosną, jako pora roku danej miejscowości.

═ Wisła w tym roku zastosowała się jak najściślej do przysłowia, które twierdzi: na Ś-go Grzegorza, pójdą lody do morza. Dzień Ś-go Grzegorza przypadał we wtorek, lody zaś pod Warszawą puściły w Niedzielę po południu i w poniedziałek z rana, zdążyły więc zapewne dostać się do morza, właśnie w sam dzień zastrzeżony przysłowiem.

═ Gazeta Polska donosi: Onegdaj przez delegowanych do tego urzędników, odbyła się rewizja Warszawskiego Domu Badań, przy ulicy Dzielnej znajdującego się. Z urzędowego wykazu, sporządzonego przy tej sposobności, wyjmujemy następujące dane:

Oprócz 187 mężczyzn i 32 kobiet, znajdujących się pod śledztwem, pozostali pod koniec miesiąca lutego, dadzą się co do rodzaju kar, na które są skazani, podzielić w następujący sposób:

Skazanych na ciężkie roboty w twierdzach męż. 7, w fabrykach kobiet 3; na osiedlenie w Syberji męż. 20, kobiet 5; do rot aresztanckich męż. 1; na osiedlenie do innych gub. męż. 8; do domu roboczego męż. 1, kob. 2; do domu poprawy męż. 6, kob. 1; na osadzenie w wieży męż. 17, kob. 3; na areszt krótki męż. 8.

Pozostałych w domu Badań, w skutek apelacji prokuratora męż. 4, kob. 2. Ogółem z końcem lutego r. b. znajdowało się w pomienionym Domu Badań, łącznie z pozostającemi pod śledztwem 307 osób, z których 259 mężczyzn, 48 kobiet, oraz dzieci dwoje.

Przez ciąg ubiegłego miesiąca, żadna epidemiczna choroba nie grasowała w Domu Badań; zapadło wszkże na zwykłe choroby 36 osób; z tych umarła 1, wyzdrowiało 20, a 15 pozostaje na kuracji w miejscowym szpitalu.

═ Podajemy niżej program koncertu Józefa Wieniawskiego, mającego się odbyć w przyszły czwartek. Koncertant występować w nim będzie tylko sam jeden bez niczyjego udziału. Tak on występował we wszystkich swych koncertach za granicą, podczas ostatniej podróży. Podobne urządzenie koncertu jest bardzo dla koncertanta dogodnem, gdyż udział innych osób musi koniecznie niekorzystnie wpływać na usposobienie jego duchowe. Grając zaś sam jeden, nieustannie w jednakowym ducha nastroju utrzymywać się może.

═ Balonomanja dziecinna napędza grosze do kieszeni przedsiębiercy-mechanika, który do pewnego czasu, łapał młodych i starych na maszynkę do nawlekania nitek. Obecnie odstępując skromny procencik swym pomocnikom w sprzedaży, rozstawia ich na głównych punktach ulic. I gładko mu idzie. Co chwila można widzieć kupujących. Zabawka ta rzeczywiście, bardzo zajmuje dzieci, a nawet i starsi z przyjemnością patrzą na wznoszący się w górę balonik.

Wczoraj poczciwy jakiś tatko, kupiwszy balon zapewne dla swego malca, dążył ku Nowemu Światu, trzymając go silnie za krótką niteczkę, aby mu się nie wymknął. Wstąpił jednak do cukierni i tu zapomnia-

wszy widać o teorji balonów, położył swój nabytek najspokojniej na stole wraz z kapeluszem. Balon wśród głośnej uciechy obecnych tam gości, frunął ku sufitowi. Właściciel dopiero zakładu, przy pomocy garsonów, ściągnął z góry swawolnika, i oddał go w ręce gościa, zabezpieczywszy od powtórnej ucieczki, przywiązaniem dłuższego i cięższego sznurka.

W sztuce robienia baloników, jako zabawki i tak zwanych *latawców*, chińczycy przewyższają wszystkie narody. Widzieć tam można ludzi wyższego towarzystwa, podeszłych wiekiem, piastujących pierwsze godności, którzy na serjo zajmują się puszczaniem w powietrze owych latawców. Są one różnych postaci, niektóre wyobrażają drapieżnych ptaków, a przez zręczne kierowanie sznurkiem, doskonale imitują np. jastrzębia spuszczającego się ku ziemi i znowu nagle wzbijającego się w górę.

Przytem urządzone są motyle wielkich rozmiarów, które z rozwiniętemi skrzydłami zwolna posuwają się w górę po sznurku ku latawcowi,—a dotknąwszy go, zwijają skrzydła. Jest to ulubiona zabawa chińczyków.

═ W dniu 1 kwietnia ma się pojawić nowe czasopismo p. t. „Gazeta Płocka". Dotychczas posiadamy cztery czasopisma prowincjonalne; najstarszem z nich jest „Gazeta Łódzka", po niej kroczy od lat kilku często kulejąc „Kurjer Lubelskf"; „Kaliszanin" jest redagowanym najstaranniej i na podobną staranność od pewnego czasu zdobywa się „Gazeta Kielecka". Z czasem może się odważą na wydawnictwo pism perjodycznych i inne ludne i zamożne miasta w kraju naszym.— Daj to Boże! Im więcej światła, tem mniej złego.

═ W tych dniach opuściła prassę jako odbitka z Pamiętnika lekarskiego, praca p. Stanisława Wojciecha Łukomskiego b. studenta b. Szkoły Głównej p. n. „Rys badań o cholerze, oraz o środkach w celu zapobieżenia jej i ograniczeniu," podług Dra Pappenheima. W krótkiej tej broszurze, autor zwraca głównie uwagę na środki policyjno-lekarskie, jak oczyszczenie i przewietrzanie mieszkań i jak najsumienniejszą dezinfekcję. Te ostatnię autor proponuje podobnie jak i my przed kilku miesiącami nie pozostawiać w rękach właścicieli domów, ale powierzyć sumiennemu przedsiębiorcy lub towarzystwu; i dozór w takim razie będzie łatwiejszym i koszta dezinfekcji będą mniejsze, przedsiebiorstwo bowiem zakupując massami odczynniki dezinfekcyjne, taniej je może nabyć. Tenże sam autor umieścił w 56 numerze Gazety Polskiej, ciekawy artykuł o potrzebie oczyszczania pościeli i rzeczy pozostających w publicznem użytkowaniu. W artykule tym p. Łukomski zwraca pomiędzy innemi uwagę na łatwość rozszerzenia zaraźliwych chorób za pośrednictwem starej odzieży i pościeli sprzedawanej przez handlarzy starzyzną, a szczególniej włosów lub trawy morskiej z materaców. Przypominamy sobie, że przed kilkunastu laty, właśnie tą drogą dostała się do Warszawy cholera, mianowicie w materacach powozowych, przywiezionych z Cesarstwa do jednego z ówczesnych fabrykantów powozów przy ulicy Niecałej. Materace owe przez kilka miesięcy leżały na składzie w wozowni bez najmniejszego złego następstwa, dopiero po wydobyciu ich stamtąd i rozpruciu, zarodek cholery spowodował kilka zaraz wypadków epidemii w domu, a później i w całem mieście.

═ Do dzisiejszego numeru Tygodnika Illustrowanego, dołączony jest prospekt na Encyklopedję ogólną mającą się składać z ośmiu tomów, obejmujących 240 arkuszy druku. Prenumeratorowie Tygodnika Illustrowanego i Wędrowca, otrzymają tę Encyklopedję za cenę o połowę tańszą od księgarskiej.

═ Z Powodu sprawozdania naszego o wtorkowej prelekcji Dra Malcza, prelegent objaśnił nas, że rzecz o przesądach doprowadził tylko do wieku XV-go i że niektóre daty z późniejszych stuleci aż do obecnego odnosiły się, jedynie do pewnych pojedyńczych faktów ale nie obejmowały ich całości. Co zaś do pojęcia o chorobie zgodnego z nauką, o tem będzie mowa dopiero w trzecim odczycie, prelegent pragnąc bowiem utrzymać nić przewodnią historyczną uważa za stosowne rozbierać swe pojęcia w porównaniu i na zasadzie dzisiejszych zdobyczy anatomji i fizjologji.

═ Wczorajsze zebranie tygodniowe w Towarzystwie Muzycznem było bardzo niezwykłe. Mówiono nam, że wiele osób rzadko zresztą korzystających z praw swych jako członków Towarzystwa przybyli wczoraj by zobaczyć, a może jeźli się da, i usłyszeć sławną Adelinę Patti, o której przejeździe przez miasto nasze donosiliśmy wczoraj. Naturalnie Patti nie przybyła ale słuchacze nie mniej przyjemnie przepędzili czas, usłyszawszy sonatę Rubinsztejna na 2 fortepiany wykonaną przez pp. Zarzyckiego i Strobla, kilka utworów Chopina i Mendelssohna odegranych przez p. Kleczyńskiego i siedm śpiewów solowych wykonanych przez dwie z najbardziej utalentowanych amatorek. Oprócz śpiewu i fortepianu nic zresztą od dawna nie słyszeliśmy na zebraniach piątkowych wykonanego przez amatorów. A jednak ilużmamy amatorów dzielnie władających smyczkiem na wiolonczelli lub na skrzypcach. Jednego z nich pytaliśmy o powód dla którego dotychczas nie dał się słyszeć na żadnem z zebrań tygodniowych. Odpowiedział nam, że nikt o to nie prosił. Przyznacie że to trochę kobieca dyplomacja. Bądź co bądź bardzo wielu z pośród rzeczywiście a nawet utalentowanych amatorów tej właśnie dyplomacji się trzyma ze szkodą dla reszty członków Towarzystwa. Obowiązkiem Komitetu a przynajmniej dyrektora Towarzystwa jest dopełnienie owej formalności proszenia. *Zresztą* bez zachęty i namawiań mało kto da się słyszeć, w Towarzystwie bowiem panuje jeszcze etykieta trochę pod tym względem prowincjonalna.

═ Niestety, wieść, przed kilku dniami podana w naszem pismie, o zwinięciu żeglugi parowej na Wiśle, okazała się prawdziwą.—Celem zlikwidowania spółki akcjonarjuszów w dniu 9 b. m. sprzedane zostaną przez publiczną licytację dwa statki passażerskie: Narew i Wisła, dwa holowniki: Kraków i Sandomierz, oraz dwadzieścia siedm gabar, z których dwie są jeszcze na warsztacie. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 35 tysięcy.

═ Wczoraj pani Adelina Patti opuściła Warszawę udając się do Wiednia, dokąd została zaangażowaną na kilka gościnnych wystąpień w teatrze An der Wien.

═ Dziś artyści opery miejscowej śpiewać mają arcy dzieło Rossini'ego: „Cyrulik Sewilski". Partję Almavivy śpiewać ma pan Filleborn.

═ W dodatku dzisiejszym zamieszczonejest ogłoszenie o zamierzonem przez synów S. Orgelbrandta wydawnictwie Encyklopedji Ogólnej, która dla prenumeratorów Wieńca oddawaną będzie za cenę o połowę tańszą od księgarskiej.

═ O cztery wiorst od Włocławka, w karczmie zwanej „Ząbrjak," zamordowano jej dzierżawcę, 12-toletnią córkę jego, i syna 8 mioletniego. Zona poraniona śmiertelnie — tylko dziecko dwuletnie ukryte w pościeli, ocalało. Mordercy nie są wiadomi.

— Adm: O. W. T. zaprosiła pana Mieczysława Błeszyńskiego na Członka przybranego do Ochrony przy ulicy Wolskiej, a pana Kamilla Hanickiego, przy ulicy Smolnej.

— Ferdynand Hösick, Księgarz, składa w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" rs. 6, otrzymane jako prenumeratę od S. P., na cele dobroczynne, do dyspozycji Redakcji.

— Jest do przejrzenia w tutejszej Redakcji: Wykaz Obligów Skarbu Królestwa 4%, których losowanie w bieżącym miesiącu nastąpiło.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", rs. 1 na wpis dla uczni gimnazjalnych przy odebraniu lorynetki.

— Dwa wexle domu handlowego znalezione, odebrać można za udowodnieniem w Redakcji „Kurjera Warszawskiego".

═ *Panu P.*— Wiersz nadesłany, drukowanym nie będzie.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w teatrze wielkim 215; w teatrze rozmaitości 421; w Towarzystwie Dobr. na przed. amator. 225; wteatrze Rappe 192; w Zakładzie Figaro 27, w Zakłaadzie Tiwoli 75.

— Pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. 4, kobiet 1, dzieci; na cmentarzu katolickim męż. 10, kobiet 6, dzieci 21; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym męż. 2, kobiet 2, dzieci—; na cmentarzu starozak. męż. 1, kobiet 1, dzieci—.

— Przyjechało do Warszawy: osób 219, wyjechało zaś osób 227. (G. Polic.)

- E - Targi warsawskie w dniu wczorajszy odbywały się przy pięknej pogodzie i dużem błocie z dobrem ożywieniem.

Ryb dowieziono dosyć, ceny utrzymywały śię wyższe od zeszło tygodniowych, zwłaszcza co do ryb żywych, ktpre płacono funt szczupaka kop. 30 do 35, karpia kop. 27½ do 30, lina kop. 22 do 25 okonia kop. 22½ karasia kop. 22½ jazia kop. 20. Ryby śnięte były tańsze a mianowicie: funt szczupaka kop. 12 do 13½, lina kop. 13½, do 15 okonia kop. 9 do 12, karasia kop 18, sandacza kop. 15 do 20 leszcza kop. 11 do 14½, jazia kop. 12, summa kop. 20 do 22½ sielaw kop. 10 do 15, drobnych rybek funt kop. 5 do 7, stokfisza moczonego kop. 13½, wyziny kop. 20 do 22½.

Nabiału było dużo i był tańszy, zwłaszcza masło którego funt świeżego niesolonego płacono kop. 30, solonego. tak zwanego do potraw kop. 26, kwartę śmietany kop. 22½ do 25, śmietanki słodkiej kop. 12 do 15, mleka niezbieranego kop. 5, zbieranego kop. 3, ser mokry średniej wiilkości kop. 22½ ser suchy takiż kop. 30.- Jaje kop. 1½ za sztukę.

Zwierzyna opatrzona w pieczęcie, jeszcze znajduje się na targach i sprzedawaną jest tanio.—Zając rs. 1. cietrzew kop. 50, kuropotwa kop. 30, para kwiczołów kop. 22, kura indyjska rs. 1.-

Drobiu była średnia dostawa, ceny utrzymywały się zeszłotygodniowe, osób kupujących drób, było nie wiele.—

Na Pradze.—Na targ koński dostawiono tysiąc pareset koni, pomiędzy któremi znajdowały się bardzo piękne okazy, należące do prywatnych właścicieli. Pomiędzy niemi odznaczał się ogier gniady lat 6 wieku mający, za którgo żądano rs. 500.- Bryczkowych dobrych dobranych do maści i bez wad w tak znacznej ilości koni wybrać było trudno.—Przeważnie znajdowały się robocze w cenie rs. 180 do 240, za parę w wieku lat 6 do 9, mierzyny płacono po rs. 40 do 60 za jednego.

Na targ wołowy dostarczono mniej jak poprzednich tygodni i rogacizny, największy transport przybył z Brześcia-Litewskiego w liczbie 356 wołów i jednej krowy. Ceny były wyższe od zeszłotygodniowych za wołu dużego tłustego płacono duka. 29 do 34, za mniejszego lub chudszego duk. 26 do 23, małego duk 12 do 17.—

Nierogacizny mniej jak w zeszłym tygodniu mieliśmy. Zakupiono około 100 sztuk do miasta Łodzi. Ceny utrzymywały się wysokie. Za wieprza dużego upasionego na słoninę i sagło płacono rs. 38 do 45, mniejszego lub chudszego rs. 30 do 35 średniaki 18 do 25.—

Drzewa dowóz był mniejszy pomimo to jednakże było tańsze jednokonną furę gałęzi sosnowych ceniono rs. 2 kop. 70, parokonną rs. 3 kop. 60, jednokonną parę sosnowego drzewa rs. 3, brzeżiny takąż rs. 4.—

Centnar siana płacono kop. 75 do 82, centnar słomy kop. 45 do 50.—pęk słomy kop. 11.

═ Podług wiadomości „Russk. Mir." ministerjum spraw wewnętrznych, ma zamiar starać się o Najwyższe zezwolenie dla ustanowienia czasowej kommissji pod przewodnictwem sekretarza stanu Nabokowa, a to celem obmyślenia środków wzmocnienia i ustalenia własności ziemskiej przez osoby ruskiego pochodzenia w dziewięciu gubernjach zachodniego kraju posiadane i nabyć się w przyszłości mające. W kommissji tej oprócz delegowanych z ministerjów, mają brać udział delegowani z ministerjów od generał-gubernatorów Wileńskiego i Kijowskiego. Prace kommissji przedstawione będą komitetowi ministrów.

═ „Nowosti" podają, że wkrótce w Rewlu otworzoną zostanie giełda, której ustawa lada chwila oczekuje usankcjonowania.

═ „Nowoje Wremja" dowiaduje się, że do Rady państwa w tych dniach przedstawionym będzie projekt ministerjum finansów o reformie opłaty stemplowej. „Mosk. Wied." zapewniają, że podług nowego projektu mają być ostęplowane akcje i obligacje towarzystw akcyjnych, listy zastawne towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, a to w stosunku czterdziestu kopiejek od jednej sztuki. Od wszelkich podań do osób urzędujących, oraz do wszelkich zarządów instytucji prywatnych (z wyjątkiem włościańskich i dobroczynnych) jak również i za odpowiedź, na podaniu udzieloną, pobierać się będzie od każdego arkusza ta sama opłata czterdziestu kopiejkowa.

┼ Dnia 18 b. m., w poniedziałek, w kościele Sgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 11tej z rana, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. X. Optata **Podlaskiego**, na które Przyjaciół i Znajomych zaprasza się. —2347—

┼ W dniu 18 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie 9tej rano, w kościele Sgo Krzyża na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Franciszki z Kozarskich **Maleszewskiej**, na które pozostała rodzina, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. =2324—

┼ Za duszę ś. p. Józefy **Oliwińskiej**, byłej Artystki w dniu 17 b. m., t. j. w niedzielę, w kościele Świętego Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, jako w wigilję imienin, odprawi się Wotywa, o godzinie 8mej z rana na którą Krewnych i Przyjaciół zaprasza się. —2325—

┼ W dniu 18-tym Marca t. j. w poniedziałek o godzinie 10 z rana, jako w wigilję imienin ś. p. Józefa **Bacerskiego**, b. urzędnika Pocztamtu Warszawskiego odbędzie się Nabożeństwo za spokój duszy jego w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej na które pozostała familją zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2331—

┼ Za spokój dusz nieodżałowanej ś. p. Józefy z **Bańkowskich**, i Józefa **Rosengardt**, b. oficera b. wojsk Pols. Kwatermistrzostwa Ilnego oraz ich córki Zofji z Rosengardt Bohdanowej Zaleskiej, odbędzie się Msza Śta d. 18 Marca w kościele Śgo Jana o godz. 10 tej, na które pozostała nie liczna rodzina zaprasza Przyjaciół i Znajomych. —2337—

┼ Pojutrze t. j. w Poniedziałek 18-go Marca, jako w pierwszą bolesną rocznicę nigdy nieodżałowanej pamięci, ś. p. Walerji z Bajewskich **Nowickiej** wdowy po b. Pułkowniku b. obywatelu ziemskim, odbędzie się żałobne Nabożeństwo o 11 ej godzinie z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które stroskany syn zaprasza Krewnych, Znajomych i Przyjaciół. —2332—

┼ Dnia 19 b. m. t. j. we wtorek, jako w dzień imienin ś. p. Józefy **Hubryk**, odbędzie się Wotywa żałobna za spokój jej duszy w kościele Śto Krzyzkim, o godzinie 9tej, na którą pogrążona w smutku siostrzenica wraz z mężem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2230—

┼ Zwłoki ś. p. Pułkownika Urbana **Majewskiego**, Naczelnika Straży ogniowej Warszawskiej, wyniesione zostaną z mieszkania jutro, to jest w niedzielę, o godzinie 3ciej po południu, do kościoła Śtej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu; na Nabożeństwo żałobne w tymże kościele w poniedziałek [illegible] z rana odbyć się mające, poz[illegible]

┼ W Kaliszu, w [illegible] wieczności Agnie[illegible]

wdowa po Nauczycielu b. szkół wyższych realnych, przeżywszy lat 66.

† W dniu wczorajszym, po odprawieniu żałobnego Nabożeństwa w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 12tej w południe, przeniesionym został na miejsce wiecznego spoczynku X. Optat **Podlaski**, Kanonik reguły Śgo Antoniego, ostatnio Kapelan PP. Kanoniczek.

Długim szeregiem ciągnęły massy ludności za trumną zmarłego—bo powszechnym był żal, jak ś. p. ks. Optat po sobie zostawił.

Duch poświęcenia, owa najpiękniejsza ozdoba sukienki Kapłańskiej, stanowił najwybitniejszą cechę życia zacnego kapłana. Znał ś. p. Optat i pełnił gorliwie obowiązki swego powołania, a ciche i pracowite dni jego zostawiły po sobie w pamięci pasmo szlachetnych czynów, którym w hołdzie do ogólnego uznania dorzucamy te słów kilką pośmiertnego wspomnienia.

† Dnia 14 b. m., liczny orszak żałobny, pomimo niepogody, przeprowadził na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Juljana **Małcryńskiego**, zgasłego w samym kwieciecie wieku, rodzice i rodzeństwo, składają stokrotne podziękowanie wszystkim zebranym Osobom, a przedewszystkiem Wam zacna młodzieży, którzyście na swych barkach ponieśli drogie dla nas szczątki aż na miejsce wiecznego spoczynku. —2355—

(*Art. nad.*) W dniu 8 b. m. ze szpitala ewangelickiego ku Powązkom jednokonny karawan wiózł prostą trumnę zawierającą zwłoki młodego człowieka Grono Przyjaciół towarzyszyło pogrzebowi, a na twarzach wszystkich bolesne malowało się uczucie. Śmierć wyrwała społeczeństwu zdolnego i wiele obiecującego artystę, a stratą taka nietylko rodzinę i przyjaciół, lecz cały ogół dotyka. Tem dotkliwszy zaś jest cios ten, że niedługie życie zgasłego młodziana było pasmem ciągłych zawodów i walk z przeciwnościami, które nie dozwoliły rozwinąć się i dojrzeć młodemu talentowi. Ileż to dusz potężnych zginęło w ten sposób w ciężkiej walce o chleb powszedni, ile najdzielniejszych umysłów ledz musiało pod ciosem napotykanych w drodze życia przeszkód!

Stefan **Krynicki** urodził się w roku 1842. Po skończeniu szkół zamierzył poświęcić się malarstwu i w tym celu udał się do Paryża, gdzie wstąpił do zakładu Suissa i z zapałem oddał się pracy. W r. 1865 przeszedł do akademji sztuk pięknych i pracował tu pod kierunkiem profesora Gerome. Dla braku środków zmuszony był wkrótce opuścić akademję i zarabiać na chleb powszedni u dekoratora wielkiej opery. W r. 1866 powrócił do kraju, lecz i tu nie mogąc zdobyć sobie stałego utrzymania któreby mu nad ukochaną sztuką dalej pracować pozwoliło, walczył lat kilka z niedostatkiem i legł zwyciężony w tej walce... Liczne prace świadczące o wysokim talencie przedwcześnie zgasłego, znajdują się w posiadaniu jego przyjaciół.

Nie mniej godne jest wspomnienia imię ś. p. Stefana jako człowieka. Trzeźwo patrzał na świat lecz mimo zawodów wciąż doznawanych nie tracił nadziei pokonania wszystkiego pracą. W stosunkach z ludźmi był serdeczny, niewymagający i skromny. Skromność tę i trzeźwość umysłu wybitnie wyraził w ostatniej swej, na kilka godzin przed skonem skreślonej woli: „Ciało moje zawinąć proszę tylko w jedno prześcieradło, włożyć je do trumny zbitej z desek nieheblowanych i niebarwionych żadną farbą. Odstawić na cmentarz jednym koniem bez żadnych pogrzebowych zachodów“.— *Wojciech B.* —2289—

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* ma honor podać do powszechnej wiadomości, że dla zasilenia funduszów swoich, dane będzie w sali gmachu Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Przedstawienie Amatorsko-sceniczne w dniu 8 (20) b. m. i r. (w Środę), które składać się będzie: 1. Z komedji w 1-ym akcie Jana Chęcińskiego: „Cicha woda brzegi rwie.“ 2. Z części muzycznej. 3. Z komedji ze śpiewkami w 1-ym akcie „Przemokły kupidynek,“ myśl wzięta z francuzkiego, p. Hipolita Koczalskiego. 4. Z monodramu w 1-ym akcie „Chcesz się żenić przyjacielu to się żeń.“ Cena miejsc: Loża z 4-ma biletami, rs. 5; Krzesło w czterech pierwszych rzędach, rs. 2; Krzesło w czterech następnych rzędach, rs. 1 kop. 50; Krzesło w ostatnich rzędach, rs. 1; miejsce stojące na parterze, rs. 1; Balkon kop. 60. Biletów nabyć można w Kancellarji Towarzystwa w godzinach od 10 rano do 6-tej z południa, a w dzień przedstawienia do rozpoczęcia widowiska. Bliższe szczegóły afisze ogłoszą —W Warszawie, dnia 4 (16) Marca 1872 r. — Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss.* — Członek, za Sekretarza Towarzystwa, J. *Heppen.*

Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko Terespolskiej.

Z dniem 20 marca (1 kwietnia) r. b., rozpoczętą zostanie wypłata kuponu 11-go od akcji i 12 go od obligacji Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Wypłata dopełnianą będzie w miejscach dotychczasowych, a nadto w filji Banku Handlowego Warszawskiego w Petersburgu.

Należność za kupony wypłacaną będzie:

a) w Warszawie i w Cesarstwie złotem, licząc półimperjał po rs. 5 kop: 15, albo też walutą obiegową po kursie dziennym pół-imperjałów.

b) za granicą walutą miejscową w wysokości na kuponach wymienionej.

W ten sam sposób i w tych samych miejscach odebraną być może należność za niezrealizowane dotąd kupony, ubiegłe od akcyj i obligacyj, z wyjątkiem tylko kuponów płatnych przed dniem 19 września (1 października) 1866 r. włącznie, które na zasadzie § 47 Ustawy Towarzystwa, uległy już przedawnieniu.

Z dniem 20 marca (1 kwietnia) r. b. przedawnionemi będą niezrealizowane kupony od akcyj, których termin wymagalności przypadł w dniu 20 marca (1 kwietnia) 1867 r. Kupony te oznaczone N° 1, winny być przedstawione do wypłaty najpóźniej w dniu 19 (31) marca r. b., z upływem bowiem tego dnia, żadnej już wartości mieć nie będą.

Z dniem 19 września (1 października) r. b., ulegną przedawnieniu niezrealizowane kupony N° 2 od akcyj i N° 3 od obligacyj. Kupony te, których termin płatności upłynął z dniem 19 września (1 października) 1867 r., winny być przedstawione do zapłaty najpóźniej w dniu 18 (30) września r. b.

W Warszawie dnia 2 (14) marca 1872 r.

(1—3) —2328—

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	746 2	+ 1.1	88	wschodni pochmurno
dziś o g. 7 rano	749.5	+ 0.5	88	północ. pochmur.
„ o g. 1 z poł.	751.0	+ 2.4	77	północny na pół pogognie

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj: Największe ciepło st. + 4.6; Najmniejsze ciepło st. + 0.0

Kronika Zagraniczna.

× W Poznaniu umarła panna Marya **Szpringerówna**, znana w poetycznej literaturze naszej pod imieniem: Maryi z Gniezna.

× Jeżeli można wierzyć berlińskiemu B. C. Kolońskie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia pod nazwą „Colonia“ postanowiło za rok 1871 wypłacić dywidendę 110 tal.=55 pct!

× Trzeci kongres międzynarodowy lekarski odbędzie się równocześnie z Wystawą w r. 1873 w Wiedniu. Program tego kongresu zawiera następujące kwestje: szczepienie ospy, kwarantanna przy cholerze, prostytucja, polepszenie bytu wielkich miast pod względem zdrowia.

Przegląd Polityczny.

Skąpe i małoważne ostatnie wiadomości z **Francji** zamieszczamy pod właściwą rubryką.

Komitet konstytucyjny w **Wiedniu** wydał już uchwałę co do ostatniego punktu elaboratu i pracę swoją posunął w dwóch posiedzeniach odbytych 13 b. m. wieczorem i 14 b. m. z rana do rozbioru wniosku ultra-centralistycznego Dra Giskry, aby ustępstwa dla Galicji wprowadzić w życie jednocześnie z przetworzeniem wyborów z łona sejmów krajowych na wybory bezpośradnio dokonywane. Wiadomości nasze o rozprawach nad tym ostatnim punktem urywają się w środku posiedzenia. „N. fr. Presse“ w rubryce wiadomości parlamentarnych mówi jednak, że odrzucenie wniosku jest niewątpliwem. Rząd przez usta prezesa ministrów jak najenergiczniej oświadczył, natychmiast po wystąpieniu Giskry z powyższą propozycją, że nigdy się na nią nie zgodzi i uważa ją za szkodliwą dla układów pojednawczych z Galicją a bezużyteczną dla państwa. Należy się spodziewać, że uchwała komitetu w istocie nie zada kłamstwa zaręczeniu, jakie daje „N. fr. Presse“.

Na posiedzeniu wieczornem d. 13 b. m., prezes ministrów wystąpił przedewszystkiem z uroczystą deklaracją zmierzającą do zatarcia reszty przykrego wrażenia, jakie mogło jeszcze zostawić w umysłach nie zręczne odezwanie się ministra Depretisa w d. 11 b. m. Rząd bynajmniej niema na myśli żadnych dalszych ustępstw dla innych krajów, nie myśli przeprowadzać ogólnej polityki pojednawczej, polityki takiej niema i mieć nie będzie. Jeśli się układa z Galicją, czyni to w przekonaniu, iż ustępstwa udzielone jej prowincji zatamują rozwój dążeń federalistycznych na innych punktach monarchji. Ale dla tego właśnie rząd jak najusilniej stara się przyprowadzić do skutku pojednanie z Galicją i w usilności tej nadal wytrwa. Minister w końcu przemowy podniósł uwydatnioną i na tem również miejsc uokoliczność że przez odrzucenie wszystkich wniosków rewizyjnych komitet pozostawił kwestję skarbową w nowym stosunku Galicji do monarchji wcale niezałatwioną. Wezwał więc komitet, aby do ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestji raz jeszcze przystąpił.

Uchwałę dnia 13 b. m. zapadłą w punkcie inartykulacji podajemy w Ost. Wiad. W uchwale przyjęto wniosek podkomitetu, z nieznaczną odmianą wprowadzoną przez Herbsta. Podczas rozpraw Zyblikiewicz przemawiał przeciwko wciągnięciu nadać się mających ustępstw do statutu krajowego. Rząd oświadczył, że bezwarunkowo obstaje przy żądaniu podkomitetu. Z centralistów najwięcej i najgoręcej przemawiał za inartykulacją Herbst. Popierali ją jeszcze Giskra, Tomaszczuk, Demel. Jeden tylko Pickert uważał inartykulację nie tylko za niepotrzebną, ale nawet za szkodliwą dla monarchji.

W **Peszcie** większość uchwaliła odbywanie co dzień dwóch posiedzeń trwających razem 8 godzin. Celem tej uchwały jest widocznie, za pomocą nieustannej działalności zmęczyć 32 członków opozycji. W pierwszym dniu środek ten nie skutkował, według bowiem telegraficznych doniesień, lewica wywołała znów burzliwe sceny, powstrzymujące bieg rozpraw. Czy przy dłuższem trwaniu tej codziennej ośmiogodzinnej pracy, lewica znuży się, jest rzeczą tak niepewną, jak znalezienie innej jakiejbądź drogi, na której walkę zakończyćby można.

Korrespondent „Karlsruher Ztg.“ zwykle dobrze powiadomiony, donosi z Wiednia, że Porta otrzymała nader niepokojące wieści o blizkiem jakoby powstaniu w Bosnji. Rząd turecki zarządził już skoncentrowanie wojsk, i przypomniawszy przez poselstwo w Wiedniu gotowość z jaką w swoim czasie przyczynił się do przytłumienia powstania w Dalmacji, prosi rząd austrjacki o przedsięwzięcie środków, mogących z tamtej strony ruch ograniczyć i odciąć mu wszelkie poparcie przez obce żywioły. „Pesti Naplo“ donosi znowu, że pogłoski o ruchach wojsk tureckich na granicy Czarnogórza, jak również wszelkie wieści o złych stosunkach Turcji do Czarnogórza, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Kwestja oświaty jest jak wiadomo i w **Anglji** przedmiotem wyznaniowych sporów, jakkolwiek wywołana przez nią agitacja nie tak ostro zarysowywa się, jak to naprzykład ma miejsce w Niemczech. Nie należy też zapominać, że w Anglji spór obraca się około rzeczy które w Niemczech od dawna są po za obrębem walk stronniczych. W Irlandji mianowicie którą duchowieństwo za najdogodniejsze ognisko ruchu uważa, i gdzie się zupełnie jak w domu rozgospodarowało, wszystkie reformy grożące klerowi na polu oświaty, napotykają wszelkie możliwe trudności, a duchowieństwo nie pomija żadnej sposobności wywarcia wpływu w swoim duchu na ludność katolicką wyspy. Prymas Irlandji, kardynał Cullen, wystosował niedawno z powodu uroczystości narodowej Ś-go Patryka, list pasterski do wiernych w Irlandji, w którym wykazuje jako swój obowiązek, ochronienie swych owieczek od wdzierających się groźnie wilków.

Do tych drapieżników zalicza kardynał jak się pokazuje z listu pasterskiego, przedewszystkiem takie reformy, które nauczanie poddają pod kontrolę państwa lub też czynią je przymusowem. Prosi zatem tych, dla których list pasterski jest przeznaczony, ażeby zamykali uszy na słowa fałszywych apostołów i nie ścierpieli „aby krwią Zbawiciela odkupione dusze ich dzieci zostały skalane zgubnemi teorjami kłamliwych filozofów.“

Ponieważ parlament w ciągu obecnej sesji zajmie się sprawą oświaty, będzie miał naturalnie do czynienia z owocami podobnych zasiewów. Duchowieństwo trzyma się też i w Irlandji taktyki utożsamiania własnych interesów z interesami kościoła, i pozornego bronienia spraw religji, za pomocą mas ciemnych łatwo jego wpływowi ulegających. Powodzenie jednak w tej walce wydaje nam się wątpliwem, prawodawstwo bowiem angielskie tem mniej będzie skłonnem do cofnięcia się przed taką przeszkodą im bardziej wszystkie państwa dochodzą do tego przekonania, że prawdziwie narodowe wychowanie jest najpierwszym warunkiem narodowej potęgi i wielkości, ale że właśnie dla tego musi ono pozostawać pod opieką państwa.— Prasa angielska śledzi z zajęciem za przebiegiem walki.

Inny ruch, więcej miejscowej natury zdaje się wartować między niższemi warstwami ludności angielskiej. Bil parlamentarny grozi wzbronieniem użycia parków królewskich na miejsca zgromadzeń ludowych, a agitatorowie przewidując, że wkrótce trudno im będzie o przytułek na masowe mityngi, korzystają z pozostającego im jeszcze krótkiego czasu, i w Hyde Parku co niedziela demonstrują przeciwko prawu z chorągwiami i muzyką. Przeszłej niedzieli, kopja bilu została uroczyście spaloną; trzecia demonstracja zapowiedziana jest na przyszłą niedzielę.

Według dzienników zagranicznych, włoska Izba de-

putowanych przyjęła projekt o reorganizacji armji. W kwestji banku, minister skarbu p. Sella, przedstawił komissji Izby projekt do nowej umowy z bankiem uwzględniający poglądy komissji. We wszelkich innych kwestjach finansowych, zupełna zgoda panuje między rządem a Izbą. „Libertà" donosi, że w ciągu tego miesiąca odbędzie się w Rzymie wielki przegląd wojsk, w obecności króla duńskiego, wielu dostojnych gości i oficerów zagranicznych.

W Hiszpanji wstąpili znów w szranki karliści i wydali manifest wyborczy, w którym oświadczają, że czynią to w skutek gruntownego zbadania stosunków przez księcia Madrytu (Don Carlosa), który stronnictwu, jako takiemu, zalecił brać udział w wyborach. Manifest kończy się temi słowy: „Karliści! teraz do urn,—później, gdzie Bóg powoła!"

Ostatnie Wiadomosci Polityczne.

Wersal 12-go.—Pierwszy artykuł prawa przeciwko „Internationale" przyjęty w pierwotnej redakcji 501 głosami przeciwko 104.

Paryż 13 go.—Książe i księżna Walji, odjechali do Marsylji.

Paryż 13-go. — Na ogólnem zebraniu akcjonarjuszów kanału Suezkiego pochwalono radę zarządzającą za odrzucenie propozycji, które zmierzały do odebrania towarzystwu charakteru uniwersalnego, a nadania specjalnie francuzkiego.

Paryż 14-go.—Rozprawy nad petycją katolików znowu odroczono.

Wersal 13-go. — Z Hiszpanji donoszą, iż rząd koncentruje wojska i rozzbraja gwardję narodową. W kraju panuje przekonanie, że król odważy się na walkę, byleby tylko utrzymać się na tronie.

Wiedeń 13-go.—Komitet konstytucyjny Izby deput. przyjął punkt elaboratu, aby ustępstwa dla Galicji, ważności nabrały dopiero po włączeniu ich do statutu krajowego. Ks. Auersperg oświadczył, iż rząd obstaje przy tem żądaniu, położył nacisk na potrzebę, pomyślnego załatwienia prowadzonych układów i dał zaręczenie, iż z ustępstwami dla Galicji rząd uważa politykę ustępstw za stanowczo ukończoną.

Sztutgard 13 go. — Pfeiffer w Izbie deputowanych zainterpelował rząd, dla czego otrzymuje odrębność poczty wirtemberskiej od poczt pruskich. Rząd odpowiedział, że nie widzi żadnej potrzeby odrębności tej znosić.

Peszt 13-go. — Izba niższa postanowiła obradować codziennie od 10 do 3 i od 5 do 8. Krańcowa lewica wywołała burzliwe sceny, byle tylko przeszkodzić rozprawom.

Bern 13-go.—Głosowanie ludu szwajcarskiego nad kwestją przyjęcia lub odrzucenia konstytucji, przejrzanej przez obie rady reprezentacji całej federacji—naznaczono zostało na niedzielę, 12-go maja.

Bukareszt 14-go.—Izba przyjęła wniosek rządowy zmierzający do wprowadzenia zmian w organizacji armji z r. 1868.

Peszt 14go. —Początek dzisiejszego posiedzenia nie daje widoków zgody. Po dwóch godzinach sejm nie wydobył się jeszcze z powodzi interpelacji i pustych wywodów. Ghiczy wręczył Izbie olbrzymią petycję republikanów z 1138 podpisami. Stanowi ona gruby foljał. Z powodu konferencji Deakistów dziś wieczorem nie będzie posiedzenia sejmu.

Paryż 14-go.— Gambetta interpeluje rząd o przywrócenie ks. Aumale godności jenerała armji. W przyszłym tygodniu ukaże się nowa broszura Gramonta p. t. „Francja i Prussy przed wojną".

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 16-go Marca godz. 12 m. 30.

Berlin 15-go. — Izba panów przyjęła prawo budżetowe. Minister skarbu oświadczył, że ma 44 miljony na umorzenie długu.

Londyn 15-go.—Rząd Unji nie zgadza się na zmiany w memorjale skarżącym i daje podobno inicjatywę do półurzędowych rokowań o maximum wynagrodzenia.

Belgrad 15-go.—Rząd serbski wezwał Portę do opuszczenia Zwornika.

Wiedeń 15-go. —Sejm czeski rozwiązany.

ZAWIEDZIONA SPEKULACJA.

Niejaka pani P. przybyła do Berlina i zatrzymała się tam w jednym z pierwszych hoteli. Jadając codziennie à la table d'hôte pani P. zadziwiała wszystkich współbiesiadników blaskiem i przepychem swoich brylantów. Pewnego dnia po obiedzie wszczęła się rozmowa o drogich kamieniach, p. P. zdejmując z palca prześliczny pierścień, z najczystszej wody brylantem i pokazując obecnym, powiedziała, że ten prześliczny kamień kupiła w Paryżu za 100 franków i że to kamień fałszywy. Nikt nie chciał wierzyć,—a jeden młody człowiek zaproponował nawet zakład, dowodząc że to kamień prawdziwy. Pani P. przyjęła zakład, i p. Z. dla przekonania się, z pierścionkiem udał się do najbliższego jubilera. Jubiler po obejrzeniu zapewnił pana Z., że kamień jest prawdziwym, i że on sam gotów za niego dać tal. tysiąc pięćset. Pan Z. wraca do hotelu.

— Czy pani zawsze utrzymujesz, że to kamień fałszywy? zapytał oddając pani P. jej pierścień.

— Ale najzupełniej, była odpowiedź.

— W takim razie ofiaruję pani za pierścień tysiąc talarów.

— Co za dziwactwo, odrzekła p. P. dawać za fałszywy brylant taką summę. Zastanów się pan!

— Proszę pani, racz przyjąć pieniądze, dodał zapalając się młody p. Z.

— Dobrze, cóż mam z panem robić, przyjmuję pieniądze, lecz wzywam panów, zwracając się do obecnych dodała p. P., abyście byli świadkami, że ja dowodzę zawsze, że to brylant fałszywy.

Młody człowiek odbiera pierścień, i płaci tysiąc talarów.

Nazajutrz rano pan Z. przybywa do tegoż samego jubilera i woła w tryumfie:

Masz pan pierscień, proszę o tysiąc pięćset tal. któreś pan wczoraj za niego ofiarował.

Jubiler znowu zaczyna się przyglądać pierścieniowi, i z miną najspokojniejszą odpowiada, że to zupełnie inny pierścień, wprawdzie bardzo podobny, do wczoraj mu pokazywanego, lecz kamień w nim jest fałszywy, i więcej nad tal. dwadzieścia pięć nie wart.

Rażony jak gromem pan Z. pędzi do hotelu, w którym mieszkała pani P. i tu na domiar rozpaczy dowiaduje się, że pani P. dzisiaj rano opuściła stolicę.

(*Art. nad*).— Który z pp. właścicieli drukarń mógłby się podjąć odbijania codziennej gazety, a w razie życzenia i przyjęcia udziału w jej wydawnictwie, na pewnych warunkach, raczy się zgłosić do mnie listownie lub osobiście. Mieszkam przy ulicy Chmielnej Nr. 6, w prawej oficynie na 2-em piętrze, Nr. mieszkania 23. *Edward Rędziejowski Łojko.*

═ Komitet Towarzystwa „Harmonja", ma zaszczyt podać do wiadomości, iż dnia 18 b. m. czyli w przyszły poniedziałek, jako w wigilję Śgo Józefa, danym będzie w lokalu „Harmonji", przy ulicy Długiej, w pałacu Dückerta, wieczór muzykalny i tańcujący, dla członków Towarzystwa, ich rodzin i gości przez nich wprowadzonych. Bilety wydawane będą w lokalu Harmonji w piątek i w sobotę od godziny 8-ej do 10-ej wieczorem. (3—3) —2231—

— Wiktor Bagiński, dziedzic dóbr Podliszewo, przybył do Warszawy. —2350—

TEATR WIELKI.
Dziś: Cyrulik Sewilski. (przez Art. miejscowych)
Jutro: Robert i Bertrand.— Beata.

TEATR ROZMAITOSCI.
Dziś: Robotnicy.— Tylko jedno słowo.
Jutro: Robotnicy.— Damy i Huzary.

RESURSA OBYWATELSKA.
Jutro, o godzinie 1-szej z południa, odczyt P. **Aleks. Niewiarowskiego**, o „**Historji dziennikarstwa polskiego i literatury perjodycznej.**"

— **Okowitę** płacono —dnia 15 marca hurtową składnią za garniec od kop. 169 do kop. 170. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop — do kop. —

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 9 c. 0

Redaktor Juljan Statkowski. Wydawca Gustaw Gebetner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою. Dwa Dodatki

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 60.

Dnia 16 Marca 1872 roku. *Sobota.* *Dnia 4 (16 Marca) 1872 roku.*

W Niedzielę wieczór, po wyjściu z Teatru Rozmaitości, idąc ulicą Bielańską i wziąwszy tam dorożkę na ulicę Sto-Jerską pod Nr 1777, zgubiono **czarną koronkową Talmę.** Uprasza się Znalazcę o oddanie takowej, za nagrodą, do D-ra Rosenthal. (1—1) —2339—

Dnia 11 Marca r. b. na stacji drogi żelaznej w Częstochowie przy kupnie biletu do Warszawy w natłoku ludzi wykradzione **Pugilares** zawierający w sobie Pasport służący Maciejowi Kulikowskiemu z Pułtuska i Rewers przez Feliksa Pałuskiego wydany na rs. 75, oraz gotowemi pieniędzmi rs. 26 i list do Milewskiej do Pułtuska. Łaskawy Znalazca raczy odesłać takowe do Pułtuska za nagrodą rs. 13. (2—2) — 2214 —

Rubli 50 nagrody!!!

W dniu 24 Lutego (7 Marca) r. b., w przejeździe, zgubioną została w mieście Łowiczu, blizko foksalu, **Salopa damska** obwinięta w szare płócienko, z atłasowem pokryciem, elkami podbita, z Kołnierzem tumakowym. Ktoby o takowej udzielił wiadomość pewną do Handlu W-go Tyrankiewicza, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej, otrzyma powyższą nagrodę. (1—3) —2306—

St. PETERSBURGSKIE
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
OD OGNIA
ORAZ
UBEZPIECZEŃ DOCHODÓW I KAPITAŁÓW (*)

KAPITAŁ ZAKŁADOWY W CAŁOŚCI GOTOWIZNĄ WNIESIONY

RS. 2,400,000.

(OPRÓCZ REZERW)

OBRACHUNEK Z ROKU 1871.

DOCHODY.	Składki ogniowe po potrąceniu składek reassekuracji wynoszących Rs. 596,687 kop. 78.		Rs. 511,623 k. 33.
	Składki życiowe		„ 117,491 „ 80.
	Procenta i t. p.		„ 193,290 „ 50.
	Rezerwa składek ogniowych i życiowych		„ 382,136 „ 31.
			Rs. 1,204,541 k. 94.
WYDATKI.	Koszta poniesione dla obu rodzajów ubezpieczeń	Rs. 146,212 k. 81	
	Wypłacono za pogorzele	„ 263,127 „ 90	
	Wypłacono kapitały pośmiertne i dochody, oraz na skup polis.	„ 25,264 „ 34	
	Rezerwa składek obu rodzajów ubezpieczeń	„ 454,287 „ 7	„ 888,892 „ 12.
			Rs. 315,649 k. 82.

Z tego odłożono do kapitału zapasowego Rs. 5649 kop. 82, rozdzielono tytułem dywidendy na 12,000 akcji po Rs. 20, Rs. 240,000, przeznaczono na umorzenie akcji Rs. 70,000.

TOWARZYSTWO PRZYJMUJE UBEZPIECZENIA:

A) **Ogniowe** wszelkiego majątku ruchomego i nieruchomego.

B) **Dochodów i kapitałów**, na życiu ludzkiem opartych w najrozmaitszych kombinacjach.

1. Zabezpieczenie kapitału pośmiertnego, który jest wymagalny zaraz po zgonie (Tabella Składek I).

2. Zabezpieczenie kapitału, który wypłacony zostanie po dojściu ubezpieczonej osoby do pewnych z góry oznaczonych lat, a w razie wcześniejszego zgonu, zaraz po takowym. (Tab. Składek V.)

3. Zabezpieczenie kapitału, który wypłacony zostanie nie wpierw, jak po upływie oznaczonych zgóry lat. W razie zaś wcześniejszego zgonu, opłata dalszych składek ustaje (Tabella składek VI).

4. Jednostronne zabezpieczenie kapitału, np. osoby A. na rzecz osoby B, z wypłatą kapitału w takim tylko razie jeżeli w chwili zgonu osoby A, osoba B pozostawać będzie przy życiu. (Tabella Skł. X).

5. Wzajemne ubezpieczenie kapitału, który wypłacony zostanie po zgonie jednej z dwóch ubezpieczonych, osobie przy życiu pozostałej (Tabella Skł. XI).

6. Zabezpieczenie dochodu dożywotniego, który będzie wypłacony po zgonie ubezpieczonej osoby A. osobie B. na rzecz której ubezpieczenie było zawarte. (Tabel. Skł. XV):

7. Zabezpieczenie dochodu dożywotniego, który będzie wypłacony z dwojga ubezpieczonych osób tej, która drugą przeżyje. (Tabella Skł. XVI).

8: Zabezpieczenie dochodu dożywotniego, którego wypłata rozpocznie się zaraz po złożeniu kapitału. (Tabella Skł. XVII).

9. Zabezpieczenie dochodu dożywotniego, płatnego po upływie pewnej z góry oznaczonej liczby lat. (Tabella Skł. XX*a* i XX*b*).

10. Zabezpieczenie kapitału posagowego dzieciom, po dojściu do lat 18, 21 i 24 ch. (Tabella Skł. XXI i XXII).

Wreszcie rozmaite inne kombinacje.

Wszelkie ubezpieczenia uważają się za obowiązujące, choćby zgon nastąpił z wypadków na kolejach, na morzu, lub spowodowany był cholerą, tyfusem, ospą lub innemi epidemicznemi chorobami, nie wyłączając nagłego zgonu.

Składki mogą być płacone jednorazowo, rocznie, półrocznie i kwartalnie. Ubezpieczenia podług Tabell XVII, XVIII, XIX i XX, nie inaczej jak jednorazowo.

Kapitały mogą być ubezpieczone w wysokości od rs. 50, dochody zaś od rub. sr. 10 rocznie. Po pięciu latach trwania ubezpieczenia, Towarzystwo na zasadzie Tabell I, II, IV, V VI oraz XI do XIV, może ubezpieczonym udzielać pożyczkę, w stosunku odpowiednim do wartości polisy; — **w razie jeżeli składki dla jakiejbądź przyczyny nie mogłyby być nadal płaconemi, Towarzystwo albo odkupuje polisę, albo też wydaje nową, na niższą summę, nie żądając opłat dalszych składek, o ile o tem uprzedzone zostanie przed terminem prekluzyjnym do opłaty składki.**

Objaśnienia ustne lub piśmienne, obowiązujące ustawy, tabelle składek i t. p. udziela bezpłatnie niżej podpisany, oraz Panowie Agenci w Warszawie i na prowincji.

Potrzebne szemata, oraz ustawy, tabelle składek i t. p., są przygotowane w językach: polskim, rossyjskim i niemieckim.

Spory o ile by mogły zachodzić, ulegać będą rozpoznaniu Sądów w Warszawie.

Wyszczególnienie Agentów do ubezpieczeń:

Ogniowych i Życiowych:

Bayer Karol w Warszawie. Królewska Nr 1.
Hirszel Henryk, w Warszawie, Żelazna Nr 28.
Horodeński Narcyz, Bożydar. w Warszawie, Tłomackie Nr 3.
Papi Jan, w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście, Nr 26.
Budzyński Alfons, w Marjampolu.
Eckert Reinhold, w Ozorkowie i dla Łęczycy.
Kokoszka M., w Łomży.
Krabler Albert, w Łodzi.
Rotheil J., w Aleksandrowie.
Starzeński Paulin, w Lublinie.
Wagner Albert, w Płocku.
Weyse Ferdynand, w Kaliszu.

Życiowych:

Glücksohn Henryk, w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście, Nr 15.
Kramstück Izaak, w Warszawie, Nowolipki, Nr 8.
Lindau Jakób. w Warszawie, Królewska, Nr 37.
Tchórzewski Edmund, w Piotrkowie.
Wess Franciszek, w Nowej Aleksandrji (Puławy).

W miastach i powiatach w których dotąd reprezentancji nie ma, lub ustanowiona obecnie jest nie wystarczającą, pożądani są Agenci z pośród osobistości wpływowych, mających liczne stosunki i obeznanych mniej więcej z czynnościami assekuracyjnemi. Kandydaci ze stosowną kwalifikacją zgłosić się do podpisanego osobiście lub piśmiennie z odwołaniem się na pewne wiarogodne attestacje.

Generalny Agent na Królestwo Polskie
JAKÓB BEIN, ulica Senatorska, Nr 22, w Warszawie.

(*) *Na Towarzystwo powyższe, jako podstawiające zupełną gwarancję Rząd po rozwinięciu w Królestwie Polskiem Dyrekcji Ubezpieczeń wszystkie istniejące tamże ubezpieczenia na życiu ludzkim oparte.* (1—6) — 2074 —

BARDZO WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA PAŃ GOSPODYŃ.

Ze Składu Głównego Drożdży suchych z najpierwszej Fabryki w Europie Ad. Ig. Mautner i Syn w Wiedniu, przy ulicy Senatorskiej i Miodowej w domu W-go Bujno Nr 497 na 1-em piętrze.

Z powodu nadchodzących Świąt Wielkiejnocy, uważam za obowiązek uprzedzić Szanowną Publiczność, że drożdże z rzeczonej wyżej fabryki, nadchodzą codziennie do Składu mego; drożdże te w upłynionych latach były już sprzedawane w Handlach Win i Korzeni, Składach cukru, herbaty, mąki, legumin i t. p., zakłady te przeto zyskały ogólne zaufanie Publiczności. W roku bieżącym Drożdże fabryki Mautnera, sprzedawane będą również w podobnych jak wyżej Zakładach, wyjąwszy w Składach Herbaty i Cukru na Nowym-Świecie wprost statuy Kopernika, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Kościoła Ś-ej Anny, i przy ulicy Leszno wprost Rymarskiej.

Gdy nadto potworzyły się tu pokątne fabrykacje drożdży z piwa bawarskiego, które starozakonni pakują w skrzynki z mego składu pochodzące i zaopatrują etykietami mojemi wyzyskanemi od osób drożdże u mnie zakupujących, aby przeto Szanowna Publiczność na zawód i szkodę narażoną nie była, nabywając zły gatunek drożdży niezasłużonemi pochwałami osłoniętych, upraszam aby nie poprzestając na szumnych ogłoszeniach w pismach o sprzedaży jakoby najdoskonalszych drożdży przez siebie sprowadzanych bez wymienienia wszakże miejsca fabryki i nazwiska fabrykanta, przy kupnie drożdży, zwracała baczną uwagę na oryginalne etykiety fabryki Mautnera, lub na etykiety z moją firmą i pieczątką gumową również moją firmą opatrzone; za takie bowiem tylko drożdże poręczyć mogę.

(1—6) — 2334 — **LUDWIK LIEBERT.**



Główny Skład Oryginalnych Amerykańskich MASZYN do szycia

POD FIRMĄ.

D. GROSSMANN



DAWNIEJ

KOENIGSBERGER & COMP.,

ulica Wierzbowa, Nr 638, obok Hotelu Angielskiego,

Poleca Szanownej Publiczności wielki wybór Maszyn wszystkich **najlepszych i najpraktyczniejszych systemów, po cenach bardzo przystępnych.**

MASZYNY dwunitkowe na stolikach, od Rs. 35.

MASZYNY ręczne jedno i dwunitkowe, od Rs. 12.

Nici, Jedwab', Igły, Oliwa i inne przyrządy, jak również reperacja maszyn, po cenach bardzo umiarkowanych.

Zwracam również uwagę Szanownych Pań

NA PODWIĄZKI AMERYKAŃSKIE METALOWE,

które pod względem swej mocy, dogodności i praktyczności, przewyższają wszelkie dotychczasowe tego rodzaju wyroby. (1-0) — 2256 —

Skład Herbaty, Kawy i Cukru KOSTROWICKIEGO,

naprzeciw Banku Polskiego, przy ulicy Elektoralnej Nr 7 dom Stopczyka, otrzymał w najlepszym gatunku nowy transport **Herbaty lądowej** z Kiachty tegorocznych zbiorów. Zalecając takową Szanownej Publiczności zawiadamia, iż pomimo podniesienia cen na wszystkich gatunkach Herbaty Kiachtyńskiej lądowej, czyli tak zwanej Karawannej, moje stale zawiązane stosunki, dają mi możność nabywania po cenach uprzednich, a zatem ustępują herbatę lądową w najlepszych gatunkach, po cenach uprzednio naznaczonych. (1 — 3) —2333—

Zakład Artystyczno-Litograficzny

WŁADYSŁAWA WALKIEWICZA

w Warszawie,

ulica Nowolipki Nr 3, w domu W-go Ungra,

gdzie Redakcja Tygodnika Illustrowanego;

urządzony na skalę pierwszorzędną, wykonywa wszelkie roboty Litograficzne i Chromolitograficzne—Reprodukcje z obrazów dla Towarzystw Sztuk Pięknych, Portrety, Krajobrazy, Ryciny do dzieł, oraz wszelkie inne w zakres litograficzny wchodzące, mianowicie: dla PP. Fabrykantów, Przemysłowców i Handlujących po cenach bardzo przystępnych, poręczając za najdokładniejsze i najakuratniejsze wykonanie tychże.

(1 — 6) — 2245—

DO DYSTRYBUCJI

pod Nr 1339 (nowym 17) przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej.

Od lat kilku egzystującej, nadszedł świeży transport Tytuniu, Cygar i Papierosów ...rsburgskich i Rygskich fabryk **A. F. Müllera, Saatchy i Mangubi, Żu...a, Wissora, Kuchczyńskiego, Gabaja i Miczry, Mündla, Mikołaja P. ..., Braci Petrowych** i wszelkich wyrobów tabacznych z celniejszych fabryk krajo... Tamże wielki skład Gilz, których paczka zawierająca sztuk 100 sprzedaje się po 5 k., ...ącym w większej ilości, odstępnje się 30% procent. (1 – 3) – 2323–

NEUE QUELLE (OBER-SALZBRUNN)

ze świeżego czerpania, również jak przygotowane z tej wody mineralnej Pastylki, wysyłamy już teraz jako **wypróbowany środek przeciwko** kaszlowi, krótkiemu oddechowi, bólowi gardła i żołądka, blednicy i cierpieniompdcherza. Broszury i objaśnienia lekarskie udzielamy bezpłatnie.

Zarząd źródeł Neuen Quelle w Ober Salzbrunn wSęlązku.—**H. Demuth.**

(1–3) — 2254

NOWE FASONY

Okryć i Kostjumów damskich, oraz materjały na takowe,

zastosowane do nadchodzącej pory, nadeszły, po powrocie właścicieli z Paryża do

Magazynu Józefa Matuszewskiego,

przy ulicy **Miodowej**, w pałacu Dyzmańskich.

(3 - 6) — 2132 —

Mappy Dóbr Ziemskich

dla Tow. Kred. Ziem., kopjuje Zakład Fotograficzny Fr. Kulewskiego, przy ulicy Podwal Nr 497a (nowy 3), z całą możliwą dokładnością po **cenach bardzo nizkich,** jak równreż przyjmuje zamówienia, na wszelkiego rodzaju i formatu fotografje zwyczajne i **kolorowane po cenach zniżonych,** zaręczając za sumienne i piękne wykończenie. — **Fr. Kulewski Fotograf.**

(1 — 3) —2330—

H. Rutecka, b. Obywatelka ziemska, pośredniczy w umieszczaniu **Guwernantek, Guwernerów i Bon,** wszelkiej narodowości i zdolności. Obecnie jest wybór takowych, pod względem naukowym, charakteru i moralności. Ulica Długa, Nr 24, wprost „Eldorado,“ obok Hotelu Drezdeńskiego.

(1—4) —2159—

Skład Szkła, Porcelany, Fajansu i Wyrobów Platerowanych.

Ludwika Pürschel,

przy Placu Teatralnym, w domu W-nej Brunwej, (dawniej Petyskusa), Nr 473b, nowy 7.

otrzymał przed zbliżającemi się Świętami Wielkanocnemi, świeże transporty **Porcelany, Szkła** i **Fajansu** zagranicznego i krajowego, **Serwisy** do octu i oliwy, od najskromniejszych do ozdobnych platerowanych; wyroby bardzo eleganckie z glinki, jako to: **Przybory do palenia, Postumenty** do cygar i papierosów, takież do zapałek, **Popielniczki, Ekrytuary, Doniczki** w chińskim guście, (dziś najmodniejsze), oraz i inne bardzo piękne, i t. d., z któremi Szanownej Publiczności poleca się.

(1 - 3) —2319—

CYGARA TANIE A DOBRE!

POLONIA po 1 rublu za 100 sztuk.

NATIONAL po 2 ruble za 100 sztuk.

Trzeci transport tych Cygar nadszedł do Składu Hurtowego i Magazynów Pomocniczych J. ROSENBLUMA.

(3—5) —1795—

Skład Mąki,

istniejący od dawnych lat w Rynku Starego-Miasta pod Nrem 66 (nowym 8), idąc od Kanonji piąty dom. Niżej podpisany utrzymujący powyższy Skład, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że na nadchodzące Święta Wielkanocne przysposobił z wyborowej pszenicy, zmielonej we własnych młynach, znaczny zapas najpiękniejszej **Mąki**, tak zwanej **„Kwiat Pszenny Nr 0000,“** i takową sprzedaje pud po rs. 3, funt kop. 7½. Niższe zaś gatunki stosunkowo taniej. Przytem polecam najlepsze **Drożdże,** które co dzień świeże, Koleją z Wiednia sprowadzam.

(1 — 3) —2335— **S. K.**

Rs 9,000 żądane są na 1-szy Numer hypoteki kamienicy w Warszawie, czyniącej dochodu około Rs. 4,000, (bez pośrednictwa). Wiadomość przy rogu ulicy Niecałej, w domu JW. Jenerała Witkowskiego, u Pieczętarza Makowskiego. (1—1) —2327—



USINE
À
VAPEUR



SAVON GLYCERINE DE THRYDACE

Powszechne upodobanie jakie **SAVON DE THRYDACE** sobie wyjednało, spowodowało mnie do większego jeszcze ulepszenia tego **MYDŁA**, przez dodanie Glyceryny, wyrób ten jest doskonałym i można go jako **NAJWYBORNIEJSZE MYDŁO TUALETOWE** polecać.

ZAPACH TEGO MYDŁA JEST NADER PRZYJEMNY.

Cena kop. 50 za sztukę.

FABRYKA PERFUM I MYDEŁ TUALETOWYCH
FRYDERYKA PULS.

(4—10) —2121—

Młody Człowiek wykwalifikowany w zawodzie handlowym, prócz polskiego gruntownie posiadający język niemiecki i francuzki, poszukuje odpowiedniego miejsca jako Kassjer, Magazynier, lub też do Ycassy; oprócz chlubnych świadectw i rekomendacji, złożyć może kaucji Rs. 1500. Bliższą wiadomość powząść można u Rządcy domu Nr 411, Krakowskie-Przedmieście. (1—3)—2302—

SUMMA Rs. 900 lub też Rs. 1500, jest do wypożyczenia na dobry numer hypoteki nieruchomości murowanej, w Warszawie.— Wiadomość u Józefa Szwarcenberga, Patrcna, w Warszawie pod Nr 554 przy ulicy Długiej zamieszkałego, każdego dnia z rana do godziny 10-ej i po południu między 4-tą a 7-mą godziną. (1—3) —2303—

Nadszedł świeży transport

Powideł ze Śliwek Węgierskich,

po cenie bardzo przystępnej.

Ulica Skórzana, Nr 973, nowy 6, w bramie na prawo, na pierwsze piętro, Nr 6 mieszkania. (2--3) —2255—

---

3 do 5,000 Rs.

potrzeba zaraz na Majątek nie obciążony pożyczką Tow. Kred., na 1-szy numer. Summa ta może być hypotekowaną i na drugim Majątku na 1-szy numer. Ktoby chciał pożyczyć na krótki termin i dobry procent, raczy nadesłać wiadomość do Biały Podleskej, poste-restante, do Ludwika Grzymały. (2-12) —2239—

---

5 do 8,000 Rs.

potrzeba zaraz na dobry procent na majątck. Mających chęć ulokowania taki kapitał, uprasza się zostawić adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod literami A. B. (1—3) —2312—

Jest do sprzedania garnitur

Mebli mahoniowych,

składający się z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł rypsem krytych, Stół przed kanapę, Stolik do kart, Szafa rozbierana, Szafka do bielizny, parę Łóżek, Biórko i Lustro, mogą być sprzedane razem lub częściowo ulica Marszałkowska za fabryką W go Kronenberga, Nr 8 nowy, wchodząc do sieni drzwi po lewej stronie. (3—3) — 2142 —

Węże Parciane
do sikawek ogrodowych, pożarnych-pomp do rozprowadzania wody i t. d.

$1\frac{1}{2}$ cala szer.	1 cal śred.	k. 16	Za stopę miary angiel. stosownie do kupowanej ilości odstępuje się rabat od 5 do 15%.
$1\frac{3}{4}$ „	$1\frac{1}{6}$ „	17	
2 „	$1\frac{1}{3}$ „	18	
$2\frac{1}{4}$ „	$1\frac{1}{2}$ „	19	
$2\frac{1}{2}$ „	$1\frac{3}{4}$ „	21	
$2\frac{3}{4}$ „	$1\frac{7}{8}$ „	23	
3 „	$2\frac{1}{8}$ „	25	
$3\frac{1}{4}$ „	$2\frac{1}{4}$ „	28	
$3\frac{1}{2}$ „	$2\frac{2}{5}$ „	30	

Jakoteż i inne wymiary w odpowiednich cenach.

Łączniki mosiężne do takowych, sprzedajemy po cenach umiarkowanych.

KRAFT et KUKSZ,

w Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1
(1—0) — 1486 —

Od Stręczyciela głównie stręczenia Sług.

Od czasu trudnienia się stręczeniem służby, mieszkałem w rozmaitych stronach, a to dla tego aby się dać poznać wszędzie ze swej akuratności, o czem się sami JJWW. Państwo przekonali; teraz mieszkam pod Nrem 6 nowym, naprzeciwko Kościoła Ś-to-Krzyzkiego, i daję służbę wszelkiego rodzaju tak w Warszawie jak i na prowincji, i każda sługa mając dobre świadectwa, może odemnie dostać miejsce, a zaś ze złemi nie mają się po co zgłaszać.— Tamże jest do nabycia Sklepik wiktuałów, z powodzeniem jak najlepszem.

(1 – 3) —2320— **P. Gniazdowski.**

Majątek Dobrynka, do sprzedania w całości lub częściowo, położony od stacji kolei Terespolskiej Chotyłów wiorst 7, od Terespola wiorst 5. Rozległości dziesiatyn 1150 (czyli włók 73), z potrzebnemi Zabudowaniami, Łąkami i Lasami. Wiadomość w Warszawie, róg ulic Marszałkowskiej i Chmielnej, Nr 26 i 27, mieszkania 18, lub na miejscu u Właściciela. (1—3) —2317—

Jest do sprzedania:

Toaleta orzechowa, **Stolik** palisandrowy do robót damskich, **Stolik** mahoniowy do kart, **Szafka** do bielizny, **Lustro** duże w złotych ramach, **Firanki** haftowane do dwóch okien, **Rolety** kolorowe do dwóch okien, **Szafa** spiżarnia, **Serwantka** koncikowa, antyk.

Wiadomość w pałacu Kazimierowskim, Nr 26 (394), w lewym pawilonie, u Rządcy.

Potrzebne jest od Ś-go Jana,

Mieszkanie parterowe,

niezbyt oddalone od środka miasta, złożone: z ośmiu do dziesięciu Pokoi, Kuchni, Spiżarni i Pomieszczenia dla sług. Uprasza się o udzielenie wiadomości, do Składu hurtowego Cygar J. Rosenbluma, na placu Resursy Kupieckiej. (1--3) —2345—

S a l o n

o 3-ch oknach, dwa Pokoje, Przedpokój i Kuchnia, z Górą, Komórką i Piwnicą, na 1-m piętrze od frontu, do wynajęcia od Wielkiej-Nocy, przy ulicy Tamka, wprost Solca, (Nr 8).
(1--3) —2322—

Jest do najęcia **Pokój** z **Przedpokojem**, z osobnym wejściem. Tamże jest do sprzedania: **Biurko**, **Kołnierz** tumakowy i inne **rzeczy**, po cenie bardzo nizkiej. Wiadomość przy ulicy róg Chmielnej i Marszałkowskiej, dom Nipanicza, Nr 26, mieszkania Nr 10. (1—1) —2315—

Trzy Pokoje, Przedpokój, Kuchnia, od frontu, na parterze, z **Ogródkiem** kwiatowym i owocowym, w którym jest Altana, z widokiem i wyjściem na tenże Ogródek, ze Stajnią, są do najęcia każdego czasu w domu Nr 28 (670a), przy ulicy Leszno i Karmelickiej. Stróż wskaże (1—3) —2329—

Potrzebne jest

Letnie Mieszkanie,

składające się przynajmniej z 5-ciu lub 6-ciu porządnych Pokoi ze Stajnią i Wozownią w obrębie lub w blizkości miasta. Ktoby miał takowe do wynajęcia zechce bliższe objaśnienia z oznaczeniem ceny, nadesłać do kantoru Bankiera St. Lesser, przy ulicy Miodowej Nr 490/1.
(1—3) — 2274 —

W domu Resursy Obywatelskiej jest

M i e s z k a n i e

do wynajęcia od Wielkiej-Nocy r. b., składające się z trzech Pokojów, Przedpokoju i Kuchni. Wiadomość u Stróża w oficynie na dole, Nr 58.
(2—3) —2227—

— **1,000 Rsr.** kaucji może złożyć osoba poszukująca posady: Kassjera, Pisarza, Rządcy, lub Dzierżawcy domu.—Również jest do ulokowania Summa rsr. 2,000, na 1-szy Numer hypoteki. Adres proszę zostawić w Kantorze Kurjera Warsz., pod lit. **A. W.**

Ważna wiadomość!

Z powodu nagłego wyjazdu jest odstąpienia w każdym czasie **Lokal** do Ś-go Jana 1872 r., Składający się z dwóch lub trzech pokoi, na żądanie może być dodana kuchnia; tamże są do sprzedania dwa Piece żelazne, i Drzwi żelazne z dwoma prętami, zupełnie w dobrym stanie. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej, domu Nr 24 nowy, a mieskania Nr 2, na dole. (3 — 3) —2151—

Do wynajęcia od 8 Kwietnia

MIESZKANIE

z meblami, składające się z 4-ch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni z dwoma wchodami na 1-em piętrze od frontu, oraz **Mieszkanie** na drugiem piętrze od frontu z 3-ch Pokojów z dwoma wchodami i Przedpokojem, mogące się podzielić na dwa lokale. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej, pod Nr 605 (6) wprost Hotelu Lipskiego na 2-iem piętrze, Nr 10 mieszkania. (2–3) —2213—

Jest do odnajęcia dla osoby płci żeńskiej, przy wdowie,

Pokój z Kuchnią na 1-m piętrze,

w oficynie, w domu Nr 21 nowy, róg ulicy Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. Bliższa wiadomość u Stróża domu.
(2—3) —2252—

W blizkości kolummy Zygmunta, przy ulicy **Podwale** Nr 526, do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. **Pokój duży, dwa mniejsze, przedpokoik** i **kuchenka** na 1-szem piętrze, **z piwnicą i górą wspólną rocznie za rs. 180.** Wiadomość w Zakładzie Opt. J. Pik. (2–3) —2251—

Nagrody rsr. 1.

Przed pięcioma tygodniami zgubioną została **Książka** do Nabożeństwa, w połowie drukowana, w połowie pisana, uprasza się o oddanie na ulicę Ogrodową, pod Nr 38, do Właścicicielki domu, za powyższą nagrodą. (3—3) – 2169 —

Zaginął List Likwidacyjny

na Rs. 500, z 4-ma Kuponami, Nr 17,421.

Uprasza się Znalazcę o zwrot takowego Ablowi Szatensztejn, zamieszkałemu przy ulicy Karmelickiej pod Nr 10. Zastrzeżenia stosowne poczynione zostały we właściwych miejscach. (2–3) —2253—

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.